

Sygn. I C 873/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 lutego 2021 r.

Sąd Okręgowy w S. I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	sędzia (del.) Hanna Kaflak-Januszko
Protokolant:	st. sekretarz sądowy Karina Hofman

po rozpoznaniu w dniu 22 lutego 2021 r. w S.

na rozprawie

sprawy z powództwa D. S.

przeciwko M. J.

o zapłatę

I. oddała powództwo;

II. zasądza od powoda D. S. na rzecz pozwanego M. J. 9.917,00 zł (dziewięć tysięcy dziewięćset siedemnaście złotych 00/100) kosztów procesu;

III. nakazuje ściągnąć od powoda D. S. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w S. 13.085,51 zł (trzydzieści tysięcy osiemdziesiąt pięć złotych 51/100) nieuiszczonych kosztów sądowych.

I C 873/18

(...)

Powód D. S. 19.05.2015r. pozwał o 112.607,60 zł /z odsetkami ustawowymi za opóźnienie/ odszkodowania za utracone korzyści, które mógłby osiągnąć z turystycznego wynajmu pokoi w sezonach turystycznych 2012 - 2014, gdyby nie nienależyte wykonanie przez pozwanego umowy sprzedaży i montażu okien.

Pozwany M. J. wniósł o oddalenie powództwa, kwestionując, że powód poniósł szkodę w konsekwencji sporu stron co do prawidłowości wykonania wskazanej w pozwie umowy.

Sąd I instancji oddalił powództwo, ustalając i zważając, że :

Powód realizował budowę domu mieszkalnego jednorodzinnego położonego w R. przy ul. (...), na podstawie decyzji o pozwoleniu na budowę nr (...) wydanej przez Starostwo Powiatowe w S. w dniu 30 listopada 2006r.

Na mocy umowy o kredyt hipoteczny z 29 czerwca 2007r. powodowi udzielony został kredyt w łącznej wysokości 510.000,00 zł, z czego kwota 405.000,00 zł przeznaczona była na budowę domu w miejscowości R.. Do realizacji

inwestycji powód przystąpił w listopadzie 2007r. Pierwsza rata kredytu, w kwocie 105.000 zł, została uruchomiona w dniu 11 lipca 2007r. druga rata kredytu, w kwocie 200.000 zł, została uruchomiona w dniu 24 lipca 2007r., trzecia rata kredytu, w kwocie 200.000 zł, została uruchomiona w dniu 25 listopada 2008r. W okresie luty - sierpień 2008 z uwagi na problemy zdrowotne powoda związane z wypadkiem któremu uległ, realizacja inwestycji była wstrzymana. 13 maja 2010r. powód zawarł umowę sprzedaży udziału 10/100.000 w innej nieruchomości za cenę 122.500,00 zł. Budynek mieszkalny był budowany systemem gospodarczym

27 lipca 2010r. M. J. i D. S. zawarli umowę sprzedaży i montażu stolarki okiennej, płacąc 20.000 zł na poczet ceny, a resztę w dniu dostawy. Pismem z dnia 9 listopada 2010r. powód D. S. poinformował M. J. o usterkach sprzedanej mu stolarki okiennej, a następnie pismem z dnia 23 grudnia 2010r. wezwał go do ich usunięcia lub do wymiany wadliwego towaru na nowy w terminie 7 dni, pod rygorem odstąpienia od umowy. W międzyczasie, strony prowadziły także korespondencję e-mailową w której D. S. zgłaszał usterki, zaś M. J. przysyłał e-maile dalej do producenta okien.

Pismem z dnia 14 stycznia 2011r. D. S. wezwał M. J. do usunięcia wad lub do wymiany wadliwego towaru na nowy, pod rygorem odstąpienia od umowy, wyznaczając mu termin do usunięcia wad do dnia 31 stycznia 2011r. Pismem z dnia 19 kwietnia 2011r. D. S. złożył pozwanemu M. J. oświadczenie o odstąpieniu od umowy, na podstawie art. 8 ust. 4 ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego i zażądał zwrotu uiszczony tytułem ceny zakupu całej kwoty w wysokości 43.397,61 zł.

5 września 2011r. powód wniósł pozew i wyrokiem z 28 maja 2013r. Sąd Rejonowy w S., zasądził od M. J. na rzecz D. S. kwotę 43.581,30 zł z odsetkami ustawowymi od 43.397,61 zł od 29 kwietnia 2011r. do dnia zapłaty. W oparciu o opinię biegłego z zakresu budownictwa, Sąd stwierdził, że dostarczone powodowi przez pozwanego okna były niezgodne z umową i posiadały wady. Zdaniem biegłego, wady okien można było usunąć jedynie poprzez zdemontowanie okien, przetransportowanie ich do fabryki i naprawienie. Wyrok uprawomocnił się w dniu 8 listopada 2014r. Pozwany wykonał wyrok w kwietniu 2015r.

W okresie od kwietnia do września 2011r. powód na terenie prowadzonej inwestycji wykonał jedynie prace elektryczne, a następnie już po oględzinach i dokonaniu pomiarów stolarki okiennej przez biegłego, które miały miejsce w listopadzie 2012r. wykonał tylko konstrukcje sufitów podwieszonych.

Zgodnie z opinią biegłego szacunkowa wartość robót budowlanych, które należało wykonać od października 2010r. do zakończenia inwestycji i przekazania obiektu do użytkowania przy założeniu wykonywania większości prac systemem gospodarczym przez powoda i przy zakupie materiałów według średnich cen jakie występowały na rynku budowlanym w IV kwartale 2012r (biuletyn (...)), wynosi około 460.000 zł. Koszt zakupu materiałów niezbędnych do wykonania prac wyszczególnionych w harmonogramie sporządzonym przez powoda (k. 384-386), bez kosztów robocizny nie powinien przekroczyć kwoty 250.000 zł. Biegły zwrócił jednak uwagę, że w harmonogramie nie stwierdził wykonania warstwy wyrównawczej pod posadzkę piętra i poddasza, ścianek działowych oddzielających węzły sanitarne od pokoi na parterze, wykonania placu postojowego dla samochodów, dojścia do budynku (chodnika). Najistotniejsze jednak było to, że w ocenie biegłego wadliwe osadzenie stolarki okiennej nie było przeszkodą w wykonywaniu robót wykończeniowych budynku, za wyjątkiem tynkowania ościeży okiennych od wewnątrz, osadzenia parapetów wewnętrznych, czy drugiego malowania pomieszczeń. Powód stwierdzając dostawę wadliwych wyrobów objętych umową na dostawę i montaż stolarki otworowej miał dwa rozwiązania. Pierwsze, przyjąć że wady są nieistotne i trwałe, obniżyć wynagrodzenie, pozostawiając dostarczoną stolarkę otworową i zamontować ją we własnym zakresie. W przypadku pozostawienia okien w murach budynku, okna należało zabezpieczyć przed uszkodzeniem i zabrudzeniem, i kontynuować roboty budowlane. Drugie, odstąpić od umowy z uwagi na wady istotne stolarki okiennej - co faktycznie uczynił - zdemontować okna, zabezpieczając przed dalszym uszkodzeniem, a na czas prowadzenia dalszych robót budowlanych, otwory okienne można było zabezpieczyć prowizoryczną folią budowlaną. Przy takim prowizorycznym zabezpieczeniu otworów okiennych można było wykonać prawie cały zakres prac wykończeniowych. Również pozostawienie wadliwych okien w otworach okiennych i wynikające z tego nieszczelności pomiędzy otworami okiennymi, a oknami nie miały by wpływu na jakość i trwałość prac budowlanych, przy zapewnieniu reżimu technologicznego. Jakość okien nie miała wpływu na wykonywanie robót budowlanych wykończeniowych, ponieważ

dopływ świeżego powietrza zapewniony był przez szczelności pomiędzy oknami a murem budynku. Okna na czas prowadzenia prac wykończeniowych powinny być zabezpieczone przed uszkodzeniem lub zabrudzeniem co najmniej folią budowlaną osłonową, która uniemożliwiłaby otwieranie okien. Większość okien posiadała wady nieistotne, które umożliwiały korzystanie z wadliwych okien w pomieszczeniach podczas eksploatacji budynku. Szacunkowy koszt wymiany okien w poziomie cen IV kwartale 2016r., przy założeniu że okna są wymieniane systemem gospodarczym, a materiały zakupione do montażu są obciążone podatkiem VAT w wysokości 23%, biegły wyliczył na kwotę 8.130,00zł.

W konsekwencji sąd stwierdził, że powód nie wykazał, że utrata korzyści była realna w konkretnej indywidualnej sytuacji z tak dużym prawdopodobieństwem, że praktycznie można w świetle doświadczenia życiowego przyjąć, że utrata korzyści rzeczywiście miała miejsce (por. wyrok SN z dnia 21.06.2001r., (...) (...)). Ustalone bowiem w sprawie okoliczności wskazały z dostatecznym prawdopodobieństwem, że powód nie miał realnych możliwości na rozpoczęcie już w 2012 roku działalności na taką skalę jak zostało to opisane w pozwie, a to z powodu braku możliwości finansowych na zakończenie prowadzonej inwestycji. Z opinii biegłego wynikało, że przy maksymalnym zaangażowaniu powoda i jego ojca realna istniała możliwość wykonania prac budowlanych i wykończeniowych nieruchomości położonej przy ul. (...) w R., zaplanowanych od października 2010r. do końca roku 2011r. Prowadziło to jednak do pytanie dlaczego ich zaniechano. Poza tym biegły zwrócił uwagę, że w harmonogramie poprzez który powód wykazywał możliwość zakończenia prac w zakładanym przez siebie terminie, nie stwierdził wykonania warstwy wyrównawczej pod posadzkę piętra i poddasza, ścianek działowych oddzielających węzły sanitarne od pokoi na parterze, wykonania placu postojowego dla samochodów, dojścia do budynku (chodnika). Nadto powód powinien mieć środki na wyposażeniu pokoi pod potrzeby potencjalnych turystów. W tej sytuacji twierdzeniem powoda, że na miesiąc październik 2010r. dysponował kwotą wolnych środków w granicach 200.000 zł na potrzeby finansowania dalszego procesu budowlanego, przeczy to, że zaniechał jego kontynuacji. O ile jeszcze, zrozumiałym może się wydawać zachowanie powoda, sprowadzające się do zatrzymania okien w stanie jak na dzień dostawy ich przez pozwanego jako dowód w sprawie zainicjowanej przed Sądem Rejonowym, dla potrzeb ich oględzin przez biegłego, i nie podejmowanie działań w celu ich wymontowania, zakupu i montażu nowych, na wypadek gdyby w wyniku rozpoznania sprawy okazało się że okna nie są wadliwe, a pozwany prawidłowo wykonał umowę, to już zupełnie niezrozumiałym było, i tego powód w toku tego procesu nie wyjaśnił Sądowi w sposób zasługujący na wiarę, dlaczego wadliwe okna, pozostawione w murach budynku stanowiły przeszkodę w prowadzeniu dalszych prac wykończeniowych, skoro posiadał na ten cel środki i możliwości techniczne.

Sąd II instancji wskutek apelacji powoda uchylił powyższy wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania, stwierdzając, że:

Prawidłowo sąd I instancji założył, że powód powinien wykazać, że utrata korzyści była realna w konkretnej indywidualnej sytuacji. Uznał jednak, że opinia biegłego została sporządzona na podstawie błędnie przyjętych założeń, jak i wadliwe było oddalenie dalszych wniosków dowodowych powoda, zmierzających do zweryfikowania opinii. Następnie skupił się na narracji apelacji powoda, w której ten twierdził, że miał środki na prowadzenie inwestycji. Jednocześnie dostrzegł zastosowanie w sprawie specjalnej regulacji dotyczącej obiektów hotelarskich wobec założenia przyjętego przez biegłego. Zauważał przy tym jednak, że należy wyjaśnić, czy powód mógłby uzyskać zgodę na użytkowanie obiektu, gdyby okna nadal były zamontowane czasowo w związku z trwającym co do nich sporem. W konsekwencji wskazał, że wymaga wyjaśnienia, czy od kwietnia 2012 r. powód mógł rozpocząć działalność, tak jak zakładał i wobec tego należy dopuścić dowód z opinii biegłego do spraw budownictwa celem wyjaśnienia, czy i kiedy powód mógł najszybciej rozpocząć prowadzenie działalności gospodarczej w postaci wynajmu pokoi, przy uwzględnieniu okoliczności ustalonych w sprawie (...) Sądu Rejonowego w S. oraz faktu, że budynek powoda nie musiał spełniać wymogów obiektu hotelarskiego, aby powód mógł świadczyć usługi wynajmu pokoi dla gości. Sąd winien rozważyć zbadanie na tę okoliczność przebiegu postępowania prowadzonego w sprawie (...) przed Sądem Rejonowym. W celu ustalenia istnienia związku przyczynowo- skutkowego pomiędzy wadliwie wykonanym zobowiązaniem przez pozwanego a nierozpoczęciem działalności przez powoda Sąd Okręgowy winien wyjaśnić, również w oparciu o opinię biegłego, jaki zakres prac i materiałów był niezbędny do dokończenia inwestycji przez

powoda i jaka była ich wartość oraz czy powód taką kwotą na dokończenie inwestycji dysponował. Rzeczą Sądu Okręgowego w dalszej kolejności będzie ustalenie w oparciu o opinię biegłego do spraw hotelarstwa wysokości szkody.

Sąd I instancji ponownie rozpoznając sprawę – ustalił i zważył, co następuje:

Zgodnie ze wskazaniem sądu II instancji, potwierdzonym stanowiskami stron, sąd rozpoznający ponownie sprawę dopuścił w pierw w dowód z opinii biegłego z zakresu budownictwa. Biegły już we wstępnej fazie opiniowania podzielał stanowisko zgodne z poprzednim rozstrzygnięciem, powołał się przy tym na swoje wieloletnie doświadczenie budowlane, poparte certyfikatami dla biegłego jako wykładowcy. Na tej kanwie zasygnalizował już wówczas oczywiście słabe punkty konstrukcji powództwa w warstwie faktycznej. Jego konstatacja nie budziła wątpliwości, gdyż także uwagę prawnika już w pierwszej lekturze pozwu przykuwały wątpliwości, że można wykazać tak dalece szkodę w wyniku wadliwości produktu, a zwłaszcza że twierdzącemu, że jest poszkodowany, uda się wykazać, że nie mógł jej przeciwdziałać. Przy tym pozwany powoływał się na zdjęcia obiektu, który mimo upływu tak znacznego okresu czasu - nadal nie został ukończony. W oczywisty sposób rzutowało to na podważenie wiarygodności stanowiska powoda. Wobec podtrzymania wniosku o sporządzenie opinii - biegły przystąpił do dalszej realizacji zlecenia.

Ze względu na specyfikę badania szkody, czyli hipotetycznie w tych warunkach, że twierdzenia pozwu oparte były na założeniu pracy w tzw. systemie gospodarczym, pojawiała się trudność w porównaniu tych założeń do standardu. Problem ten dość się uwidocznił przy ustnym uzupełnianiu opinii na ostatniej rozprawie, gdzie powróciła od początku sygnalizowana kwestia konieczności korzystania z rusztowań przy wykonywaniu prac. Biegły używając swojej wiedzy, wskazywał na założenia (...) (jak zwykle w opiniach biegłych). A powód utrzymywał, że mimo założonego tam standardu 3 osób do pracy przy rusztowaniu, sam z ojcem miał doświadczenie praktyczne, pozazawodowe, które umożliwiało taką pracę. Biegły uzupełniał swoje wątpliwości odwołaniem się do wiedzy ogólnej, czyli o konieczności użycia siły przy montażu rusztowań, zapewnienia bezpieczeństwa do pracy na wysokości, w tym związanej z transportem materiałów i całokształtem nakładu organizacyjnego przy tego typu pracy. Zobligowany do odniesienia się do sytuacji, że jednak powód z ojcem sami obsługiwaliby taki proces budowlany, zauważał, że wówczas nie byłoby możliwe przeprowadzenie inwestycji w czasie zakładanym przez powoda, który przedstawił w harmonogramie, na którym opierał pozew. Sąd uznał to przekonanie biegłego za uzasadnione, gdyż zestawiając pracę zespołu 2-osobowego i 3-osobowego, nawet przy założeniu, że 3 pracowników budowlanych jest mniej wydajnych niż 2 osoby, które są zmotywowane – trudno uznać, że można było systemem gospodarczym osiągnąć lepszy efekt czasowy³. Ilość czynności operacyjnych jest jednak stała i trudno ją nadrobić deklaracjami. Tu należy odnotować, że ta sytuacja ujawniała słabość dowodową tej sprawy, gdyż sąd miałby się oprzeć na samym przekonaniu powoda, że z ojcem poradziłoby sobie, gdyby nie problem z oknami. Dodatkowo te wątpliwości nakładały się na szereg innych, więc sąd stwierdził, że przyjmowanie założenia o efektywności pracy powoda i jego ojca, nie daje mocnego oparcia w budowaniu hipotetycznej konstrukcji zaistnienia spornej szkody.

Sąd rozpoczął wywód od powyższych szczegółów, by przedstawić problem opiniowania i w ogóle przeprowadzania ustaleń w okolicznościach niniejszej sprawy, który przełożył się na specyfikę sporządzenia w niej opinii. Takich ocennych punktów, które należało przyjąć, by mieć wystarczające przesłanki do wnioskowań, było bowiem więcej. A przede wszystkim wątpliwości co do linii stanowiska powoda wzmagał fakt pozostawienie inwestycji bez jej ukończenia. Przyjmowanie w tej sytuacji założeń, że powód miał środki na jej dokończenie, jawi się bowiem jako bezcelowe. Dla biegłego powstawała natomiast oczywista trudność do tego, jak ma się odnieść do założonej tezy dowodowej. Zrozumiałe jest, że biegły przystąpił do wyciągania wniosków poprzez odnoszenie się do całości inwestycji. Z jej przebiegu można byłoby założyć, jak dalek by postępowała (choć i tu doświadczenie życiowe podpowiada ostrożność). I w tym miejscu zwraca uwagę, że powód negocjował to podejście biegłego i podkreślał, że sąd jest związany wskazaniem sądu odwoławczego co do momentu i zakresu rozpoznania sprawy ponownie. A przecież wskazanie sądu II instancji było wynikiem całego wyводу, w którym przyznawał zasadę przyjętą przez sąd I instancji, a zanegował możliwość oceny zasadności roszczenia na podstawie dostępnego na tym etapie materiału dowodowego. I swoje wskazanie sformułował, kierując się wiedzą o sprawie na moment wyrokowania. Skoro zatem nowopowołany biegły, kierując się tym wskazaniem, przedstawia swoją ocenę ekspercką, to sąd rozpoznający sprawę musi podążać

za tokiem sprawy i przystąpić do oceny spełnienia przesłanek powództwa z wykorzystaniem uzyskanych wiadomości specjalnych⁴.

Biegły opiniując w tych trudnych warunkach dowodowych wybrał tę metodę, by wskazać pewne do omówienia punkty związane z procesem inwestycyjnym, które podważały twierdzenia składające się na konstrukcję przedmiotowego powództwa odszkodowawczego. Próbował to zobrazować poprzez łączenie poszczególnych dokumentów. Przede wszystkim akcentował, że mimo sporu co do okien i prac, które zostały do wykonania, można było wykonywać inne prace, jak i można było zdjąć okna i zabezpieczyć przed rozliczeniem się. Zatrzymanie prac w ogóle stwarzało naturalną wątpliwość. Opcję zdjęcia okien, by je naprawić, przedstawiał już biegły w sprawie o zapłatę za wady okien. Wynika z tego wiarygodność, której nie podważa zwykle doświadczenie życiowe, że możliwe było zdjęcie okien, zabezpieczenie i kontynuowanie prac, a były i takie, które nie kolidowały z wymianą okien. Oczywisty jest też argument już uprzednio wskazywany, że skoro powód miał środki na inwestycję, to mógł wykorzystać je na wymianę okien, by kontynuować inwestycję, a później pozyskane, przeznaczyć na dalsze etapy. Biegły akcentował w swojej opinii szereg odstępstw w budowie, które wymagały zatwierdzenia przed uzyskaniem potwierdzenia na budowę, a wobec braku wcześniejszych uzgodnień na te zmiany, powstawały kolejne wątpliwości co do przebiegu zakończenia procesu budowlanego. Podkreślał też znaczenie braku zagospodarowania terenu wokół budynku. I jednak należy wobec tego stwierdzić, że przekonanie powoda, że nie mógł kontynuować żadnych prac z życiowego punktu widzenia prowadzi do wątpliwości, czy tak zachowałby się ktoś, kto faktycznie chciał przystąpić szybko do wynajmu i tylko problem z oknami go zatrzymał. Także prawo przewiduje ocenę takiej sytuacji w art. 361 kc, który w tej specyficznej sprawie był kluczowy, a dobrze go przedstawia w badanym wątku odpowiedzialności na zasadach ogólnych przy rękojmi komentarz do art. 566 kc w L. pod red. K. O. w tezie 6 roz. C I : „Sprzedawca nie będzie ponosił odpowiedzialności odszkodowawczej, jeżeli wykaże, że szkoda jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności”. W tym wypadku pozwany nie może odpowiadać za niezrozumiałą decyzję powoda, by nie kontynuować inwestycji, a kolejny biegły potwierdził to, co od początku zwracało uwagę. A potęgowały ją odstępy czasowe⁵. Nie ma wytłumaczenia na to, że powód zwlekał ze złożeniem pozwu i w przed Sądem Rejonowym i tut., jeśli uważał, że problem okien blokuje inwestycję. Przy tym korzystał z zawodowego pełnomocnika, a nie skorzystał z naturalnego w tej sytuacji wniosku o zabezpieczenie dowodu. Powinien poza intuicyjnym wyczuciem mieć więc na uwadze podstawową regulację także z art. 362 kc. Należyta staranność w powinnościach sytuacji prawnej jest miarką nie tylko dla dłużnika, ale i dla wierzyciela (co sąd zasygnalizuje bez rozszerzania wywodu systemowego dla konstruowania wzorca oceny z art. 362 kc, jak i 361 kc, gdyż ocena biegłych wprost tezowała, że można było kontynuować budowę).

Wprawdzie powód wciąż bazował na kwestii terminu, w jakim planował zakończyć budowę, ale było to jego twierdzenie, a okoliczności go nie uwiarygadniały, nie wspominając o wykazaniu, że tak by się stało. Nadto w sprawie okien wspomniano o problemach z montażem, którego powód podjął się z ojcem, niezmiernie szybko rezygnując z usług pozwanego (sąd nie analizuje, czy nie chodziło o korzystny zakup okien wobec różnic w stawach (...) w budownictwie skoro wyrokiem przesądzone wadliwość okien). Biegli zauważali, że okna były dość skomplikowane, a zatem i montaż nie był łatwy. Skoro powód podjął się go sam z ojcem, także przyczynili się do wydłużenia procesu budowlanego, gdyż w końcu przywoływano innych wykonawców (a ci negowali próby podjęte przy samomontażu) zanim zaniechano opcji naprawy, wymiany towaru (biegły w ogóle w tamtej sprawie wspominał o problematyczności wykonania takich okien, co musiało się przekładać na ich montaż). Powód wskazywał, że pozwany nienależycie reagował, ale i w czynnościach powoda widać nieuzasadnione odstępy czasu, skoro miało mu zależeć na terminie.

Powód wnosił zarzuty do opinii, ale sprowadzały się one właściwie do polemiki z opinią biegłego, który stale kontrolował argumenty powoda z tym samym uzasadnieniem, które powyżej przytoczono, jak i odnosząc się do pewnych kwestii szczegółowo. Sąd ich osobno nie omawia, pisma powoda z zarzutami są uporządkowane, więc można je zestawiać z odpowiedziami biegłego, by zweryfikować, dlaczego sąd uznał zasadność opinii biegłego. Jak już było wspomniane – należało uchwycić cały problem z perspektywy, a poszczególne punkty, np. czy dane baterie były dostępne ileś procent taniej niż wskazał biegły, nie mogły zmienić podsumowania. Nie wpływały zwłaszcza na kluczową wątpliwość, dlaczego powód nie kontynuował budowy, skoro zależało mu na czasie, by czerpać z niej korzyści. Kwestia środków przecież nie miała być według powoda problemem, a możliwość ich uzyskania, powód mógłby wykazywać w różny sposób, skoro nie

badano jego zdolności kredytowej, sam zapewniał o możliwości pozyskania środków od znajomych. Rozbieżności co do wysokości kosztów, jak i inne - nie były takiego rzędu, by okazywały się przesądzające dla badanej okoliczności, czy były uzasadnione podstawy do tak dalekiego zatrzymania inwestycji. Dlatego sąd uznał, że sporządzona opinia była wystarczająca, gdyż umożliwiała powodowi przedstawienie swoich argumentów i pozostawała ocena sądu, głównie sprowadzająca się do analizy prawnej. I wobec tego pominięto dowód o dopuszczenie dowodu z kolejnej opinii (w tym rozszerzonej, bo biegły zastrzegł, że nie ma uprawnień w zakresie instalacji, choć sygnalizował problem zakresu niewykonania jako argument za wątpliwościami, dlaczego inwestycja nie była prowadzona), a w konsekwencji i dalszych, skoro nie doszło do wykazania podstawy powództwa. Wprawdzie sąd II instancji zauważył błędy w założeniach pierwszej opinii sporządzonej w sprawie, to jednak obecnie biegły pewne kwestie też tak samo ocenił i trudno było podważać wnioski, skoro oparte były na dokumentacji budowlanej i możliwym do stwierdzenia stanie obiektu czy wspólnej dla biegłych wiedzy specjalistycznej. Fachowcy mogą się różnić w ocenach, np. gdy trzeba przesądzić istotność wady, ale pewne kwestie, weryfikowalne doświadczeniem życiowym, należy uznać za wiarygodnie przedstawione, jak np. o możliwości kontynuowania budowy mimo obsadzenia okien, co do których sąd uznał zasadność odstąpienia od umowy.

Sąd uznał, że prawo powoda do sądu zostało zagwarantowane, gdyż roszczenie sąd mógł rozpoznać w oparciu o wiedzę biegłego, konfrontowaną z zarzutami powoda i całością materiału dowodowego. Tymczasowo koszty opinii ponosił Skarb Państwa, a choć powód zadeklarował jednak wpłatę na poczet dodatkowej opinii, to nie poczuwał się do tego, by pokryć koszty już sporządzonej, a uiszczona przez niego zaliczka była daleko za mała. W rezultacie sąd stwierdził, że nie znajduje podstaw procesowych, by kontynuować postępowanie dowodowe, gdyż była dostateczna możliwość wyjaśnienia kwestii spornych⁷. Nawet gdyby dowód z kolejnej opinii miał bardziej sprzyjać powodowi, to już na wstępie należałoby zakładać wątpliwości co do wiarygodności czy trafności tego dowodu wobec faktów, jak w ogóle przebiegała inwestycja, zwłaszcza we wspomnianym kontekście prawnym reżimu odpowiedzialności z art. 471 kc, którego dotyczą przytoczone przepisy części ogólnej kodeksu cywilnego.

O kosztach rozstrzygnięto zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu na podstawie art. 98 § 1 kpc w zw. z § 6 pkt. 6 i § 12 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia z 28.09.2002 r. Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych w zw. z § 22 obecnego i art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych. Ponownie rozpoznając sprawę sąd nie stwierdził podstaw do nieobciążania powoda kosztami procesowymi i sądowymi. Był reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, a trudność wykazania przesłanek w odpowiedzialności odszkodowawczej jest znanym problemem procesowy, zatem ryzyko prowadzenia tego procesu i kosztów, jakie za sobą poniesie, powinno być uwzględnione od początku.

1 wywód bezpośrednio do uzasadnianego wyroku od s. 5

2 (...)

3 ocena systemu gospodarczego jest dość zbieżna na portalach tematycznych i wpisuje się w ocenę biegłego, jak i kontruje tezy powoda, skoro szacuje się oszczędności na poziomie 10 % (ewentualnie 20 – góra 30 %) przy problemach z czasem realizacji; różnice biorą się z możliwości dostępu do materiałów stałych wykonawców i sporadycznych, co jest faktem znanym z życia, jak i przewija się w tego typu sprawach, zob:

(...)

(...)

(...)

(...)

4 kwestia ta już była przepracowana także przed ostatnią dużą nowelizacją kpc – zob. m.in. omówienie do art. 386 kpc w komentarzu L. pod red. A. M.

5 wynotowane :

data na umowie (...).07.2010 r.

7.10.2010 r. dostawa okien (a nie 28.09.2010 r. jak powód wskazał, że uzgodniono)

8.10.2010 r. pozwany nie umiał przeprowadzić montażu

18.10.2010 r. pozwany pojawił się z serwisantami

19.10.2010 r. gdy pozwany się stawił powód odmówił, by dalej pozwany wykonywał montaż

pismem z 9.11.2010 r. powód wskazał usterki

30.11.2010 r. pozwany przyjechał

pismem z 23.11.2010 r. wezwanie o usunięcie usterek , maile, 14.01.2011 r. powtórka

26.01.2011 r. pozwany twierdzi, że problem tkwi w montażu

31.01.2011 r. stawili się serwisanci

8.02.2011 r. pozwany jw.

9.02.2011 r. powód wzywa jeszcze raz, pozwany 21.02.2011 r. jw.

pismem z 19.04.2011 r. powód wypowiedzi umowę

8.09.2011 r. pozew

18.01.2013 r. powód pisze w zarzutach do opinii, że biegły zarzucił zły montaż i wyregulowanie (przyp. mój : biegły jednak potwierdził też wiele wad okien)

27.02.2013 r. biegły ustnie uzupełnia, a powód chce się jeszcze zastanowić nad opinią, pozwany nie zgłaszał zarzutów

15.05.2013 r. powód podaje, że przez okna nie może korzystać ze swojego obiektu od 3 lat

28.05.2013 r. wyrok

15.07.2013 r. data apelacji, gdzie już pozwany zauważył, że powód nie buduje tego budynku, która została odrzucona

19.05. 2015 r. pozew niniejszy uzasadniany tym, że dopiero w kwietniu 2015 r. pozwany zapłacił oraz że od 7.10.2010 r. do końca kwietnia 2015 r. powód nie mógł prowadzić dalszych prac wykończeniowych, a do maja 2012 r. miał zakończyć prace, więc od kwietnia 2012 r. do końca 2014 r. ponosił straty nie wynajmując; zaznaczył, że dopiero w 2017 r. pozwany zabrał okna

6 (...)

7 zob. też art. 109 ust. 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych jako systemową podpowiedź kryteriów oceny, antycypujący też ocenę zasadności wniosku o zwolnienie z kosztów, gdyby został złożony, w tym w powiązaniu z prezentowaną oceną stricte procesową wniosku dowodowego